

108

ym roku i
który
m jednak
wtem, rac
Ryszkowa
yż w mies
ali tam
nie w mies
yszedł go
zatrzymał
dzień do
ry miał
ki: grana
ławet na
właśnie
nieciek
ją się ży
Zydom gro
blaczego
żydowski
zkanu ob
niez nie
abrał mar
yło, czego
Morawicy
nie potra
h Filipiec
soltysa
mu Francis
rner Mich
powyższe
do domu
wiadomił
torego mo
zasu udał
ydo Biern
Stępnie
iskiem
kenciem
ego ja w
y w/w żyd
ilkoma
izusami
Biern
rona Brz
lności gr
ni wymie
le został
asu był
Pojeńka
umady Mor

Jeśli chodzi o mnie to w/w Wójcik wyznaczył mi na kontygent 15 kg. ziemniaków i jedno ciele mimo, że wspólnie z żoną posiadał i morgę pola. Nadto gdy zwróciłem się do w/w soltysa Wójcika o kartki na przydział chleba, a wiedziałem, że gospodarz Kruk Kazimierz, który posiadał około 3 morgi pola otrzymywał chleb na przydział - dlatego mnie nie wyznaczył na pobieranie w/w kart chlebowych to soltys Wójcik odpowiedział mi na powyższe abym w tej sprawie udał się do księdza Danek Jana w Morawicy, który jest tylko on upoważniony do przeznaczania kart chlebowych i innych kart żywnościowych.

Odnosnie zbierania rzeczy na szkodę ludności żydowskiej w Morawicy, to nie pamiętałem, abym to robił, bo byłem pijany, jednak nie zaprzeczam temu gdyż na drugi dzień ob. Herman powiedział mi że miałem tak postępować. Czy Marek Franciszek był zemną w tedy, tego również nie pamiętam.

Natomiast kategorycznie zaprzeczam abym do Rupikowskiego Andrzeja mówił że zna Żyda Biernera obiecują dać 2 metry cukru.

Co do Korpaka Rudolfa to również nie prawdą jest, abym żądał na posterunku policji granatowej jego śmierci. Moniesienie zrobilem na niego dlatego, że porozbił mi szyby w mieszkaniu, zresztę znany jest jako złodziej; Obecnie ma również sprawę sądową za kradzież koł od wozu na szkodę Pieniążka z Morawicy.

I nie przyznaję się abym na posterunku policji granatowej w Lisskach starał się dostać do gestapowca Zaisa, celem złożenia meldunku na Korpaka Władysława zwanego "Surowiak", zato że ten prosił, abym zwołał zatrzymanych żołnierzy radzieckich, i nie przyznaję się abym dał się przekupić jemu za kwaterek wódki. Zylisłmy zawsze ze sobą wzgodzić.

Zeznanie zostało mi przed podpisaniem odczytane i jako zgodne z treścią mych słów, stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchano

Zeznał:

Władysław Władysław Danek

Ady

6.6

ПРОТОКОЛ

przesłuchania podejrzanego

Жураков, dnia 25 II 1950 r.

Kolezyl Greshaw, apol. Oficer Śledczy Pows. Marszałki

(Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.)

Zabezpieczeństwa Publicznego w Żurakowie

Zesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Mikołaj Stroniewicz

Imiona rodziców Jakub i Maria zd. Thaezer

Data i miejsce urodzenia 3. VIII. 1917 r. Brzozkównia pow. Żuraków

Miejsce zamieszkania Brzozkównia ul. 141. gm. Dziurki pow. Żuraków

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Wyznanie Rzym - kat. Zajęcie górnik

Zawód ślad niaraz Wykształcenie 5 kl. szk. powszechnej

Przynależność do R. K. U. Żuraków Pows. Stopień wojskowy nie ma

Stosunek do służby wojskowej nie służył

Stan rodziny żona z 3 latkami z d. Tomkowska

Stan majątkowy 2 morgi ziemi i dom

Odznaczenia i ordery nie ma

Karalność przelonne nie karany

Czerwiec 1942 posiedzeniem z Tomkowskim Stroniewiczem

do moralności, celem odznaczenia drzewa które zostały

skradzione z lasu, na szkole Tomkowskiego. O moralności

z Tomkowskim weszli do karczmę gdzie zaczęli

pić wódkę, po upływie jednej godziny mojego

pożycia w karczmie wyszedłem, a Tomkowski nie

został w karczmie, i opodkołem znajomego na przedwojennym

Kradule [Staryjawa przez „Baeha”, który powiedział mi żelazny
ażes z nim bo ma tu w jednym miejscu wódkę. To się
go nie pytałem gdzie i skąd tylko powiedział znim, Po
przejściu pod ten dom w którym kradula miał mieć wódkę
kazał mi zacząć pójść domem, a sam wszedł do mieszkania
po upływie 10-20 minut wyszedł kradula z mieszkania i znowu
kierownikiem powiedział że go widział i myślał że coś trochę
kierowniku i nawet jedno przebiegło powiedział mi żelazny
coś zabrał i sam wrócił mi go do siebie. To go się
zaprosił kto tu mieszka, to powiedział mi że żyłby, więc
ja go się zaprosił skąd tego i on to słysze, to on może
pytanie odpowiedział mi z przekleństwem że mnie to nie
nie odpowiada. Ja gdy dawałem się że to jest żyłby
to zaraz myślałem to przebiegło a powiedział do kierownika
w którym zaczął wa mnie Janowski, a gdzie powiedział kradula
i co zrobił z to kradula to tego nie jest mi wiadomo, to
nie pytałem się ażelazny miał on tym czasie co byłam
z kradulą na siebie miał dając do mnie mieszkanie
tego gdzie i prosi mnie ażelazny ich nie robili
Toł również nie pytałem się, ażelazny on tym czasie
miał prosi kierownika pójść do pokoju gdzie byłam mieszkał
omówił tego gdzie. Ja żył o nazwisku Golański. Wtedy
nie znam. Skąd miał pytałem się że jeżeli miałem na Gola
to on był tym samym toż był Janowski. Janowski powiedział
mi że nie odpowiada, on to był mój własny dziurawcy
a Janowski to był Janowski. Ktoś dał mi ją
okazał ją ażelazny zaczął skądiego innego z do
na skąd Janowski. To również pytałem się że
Milek Janowski

Od roku 1938 posiadłem dwustoniową i piętą, ponieważ pracowałem w lesie krakowskiego Gołobkiego. Przed pobraniem węgla wyminioną brzoń zostawiłem wczuwany do wystawienia węgla wyminionego lesu, gdzie przed nim stojącym przysięgał, że jeśli przysięgał nie pomyślał. Po uzyskaniu miedzianą szarą od pomysłowej przysięgi została mi węgla wyminioną brzoń wraz z pozwoleniem na moją nazwisko wzięcia przez Janowskiego który w tym czasie był gospodarzem. Po wykonaniu miedzianą do Golańki tj. 1939r. Janowski odebrał mi zpowrotem węgla wyminioną brzoń, aby odebrać za szlamiem, a czy odebrał to tego nie wiem.

Ja chciałem mieszkać cztery kilometry od Morawicy nie przysięgał się wzięć miedzianą z szarą i szarą węgla w gospodarstwie moim.

Wtedy został potem moim teściem, opowiadał mi że był u niego żółt leśnik nazwiska mi jego nie wyminioną i opowiadał mi że została zabrana jego zona wraz z dzieckiem przez gwardystów państwowych w Golańkach i prosił Janowskiego żeby wystrzelił mi zone i dziecko to mu za to zapłacił Janowski odpowiedział mi że jeśli się da to mi wystrzeli, a czy żółt był mi co pierwszy żółt rotność jego zone i dziecko to tego. mi nie mówił. Ja nie przysięgał się wzięć państwa dostaci od tego żółta 500 zł wzięciu rotność jego zone. Jak wspomnieli nie przysięgał się, a jeśli ten żółt przysięgał do mnie zapłacił się czy rotność jego zone, a ja mułem jeszcze z Janem odpowiedział wyminioną go i zabawił mnie pod przysięgą zgonu Janowskiego i zepchnięcie go ze szary.

Czy znał Janowskiego Golańki, to szary i gdzieś go poznał i co mógł powiedzieć o nim.

Ja znam Janowskiego Golańki od 1940r. którego poznałem na zabawie w Golańkach. Golańki był z Golańkami zgonu i brzoń zale wzięł z szarymi w Golańkach. Ja z nim rotność wzięty nieporozumienia nie mułem, ani to przed wzięty ani w czasie okupacji. Szarym byłko w czasie okupacji.

1
jakim tego mi nie powiedziało.

Ja nie przysiągłem się ażebym wydał Sieprauskiego
w ręce Niemiec, natomiast Marek Walenty zom.
Brozburina opowiadał mi że Sieprauskiego wydał
w ręce Niemiec Janusz Giotk zom. Brozburina
dość Marek Walenty opowiadał mi że
widział jak po zastrzeleniu Sieprauskiego przez
gestapowską kaidę Janusz Giotk wciągnął go za
nogę i mówił z przekonaniem że dawno mu
się to należało. Później dyskusję nie pamiętam
o tego że Sieprauskiego, miał wydać w ręce
Niemieckie Janusz Giotk wspólnie z Markiem
Michałkiem bratem Marka Walentego, obydwoje
zamieszkaali w Brozburinie.

Później nie przysiągłem się ażebym brat wydał
w napodobie robotniczym w Gruzji w roku 1946
w czasie którego został zastrzelony Józef
i Stogowski Łucjusz i nie przysiągłem się ażebym
w dniu tym w dniu napadów przyszedł po
Stogowskiego do jego mieszkania w Brozburinie
dokonano przysięgi że w roku 1945.

bratem ~~ostrożnym~~ jako podległy o wiele.
pod. broni palnej - i z broni dowodów zostałem
po dwóch dniach zwolniony. Zostałem aresztowany
przez G.M.G.P. Krasow, a zwolniony przez Włodek Ruch Riej Krasow

Też mnie przed podpisaniem zostało mi odczytane
i jako zapowiedź z krótkim myślnym słowem
wówczas również podpisem

Przysięgła
Włodek R.

Termin.

Włodek Terminarz

Nr. akt

Bezpieczeń:

przestępstwa

Nazwisko i

Imiona rod

Data i miej

Miejsce, za

Narodowoś

Wyznanie

Zawód

Przynależn

Stosunek d

Stan rodzin

Stan majątki

Odnaczeni

Karalność

Wzrost

Waga

Wzrost

Wzrost

Wzrost

Wzrost

Wzrost

1. A.S.
1. W.M.B.P.
4. W.M.B.P. 1, 2, 5, 6, 8

stano
r K.1
jego

Party Nowe 22/5/87
Wysłano dnia 10/2/87
Wysłano 9/III-57
Wysłano 10/III-57
S E N A T N G J A W I S E K U.

W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 6 grudnia 1950r.

Sa Apelacyjny w Krakowie w Wydziale III. Karaym

w składzie następującym:

Przewodniczący: B.S.A. B. Kobylarz

zawmiej: 1/ Józef Przybycien

2/ Witold Kielar

Protokolant: apl. K. Kepiński

w obecności Prokuratora woj. B. Jękiwicz

rozpoznawszy dnia 4, 5 i 6 grudnia 1950r. sprawę:

1/ Józefa Wójcika pseudonim "Kurpan"

ur. 10.XII.1926r. w Morawicy S. Staniława i Marii zam.

Morawica 151, Polaka, wyksz. 7 klas szkoły powszechnej

i 2 klasy szkoły rolniczej, rolnika, kawalera w wojsku

nie służył, syna rolnika posiadającego 7 morgów ziemi,

bez majątku, arestowanego od dnia 7.XI.1949r.

2/ Franciszka Bastr

ur. 1.XII.1896r. w Morawicy syna Wincentego i Bronisł

wy Borek, Polaka, wyksz. 4 klasy szkoły pow. z zawodu

szewca, czeregowego rezerwy, posiadającego 2 morgi pola,

syna rolnika, żonatego, 2 dzieci, arestowanego od 6.XI.

1949r.

3/ Piotra Czarnika

ur. 28.VIII.1924r. w Morawicy, syna Piotra i Marii

luzik, Polaka, wykształcenie 7. klas szkoły pow. robotnika
b. funkcjonariusza M.O. syna robotnika, żonatego, w wojsku
nie służył, bez majątku, zam. w Morawicy 49, karanego
przez Wojsko. Rej. Sąd w Krakowie 6 miesięcy więzieniem w
1946r. aresztowanego od 14.XI.1949r.

4/ Jakuba Wójcika

urodz. 27.VII. 1895r. w Morawicy, syna Antoniego i Zofii
Urbanczyk, zam. w Morawicy Nr. 201, Polaka, wykształt. 2 kl.
szkoły pow. z zawodu rolnika, syna rolnika, szeregowego
rezerywy, posiadającego 1 1/4 morgi pola i dom drewniany,
aresztowanego od 19.I.1950r.

oskardzonych:

1. w 1943r. we wsi Morawica gm. Łiszki pow. Tworków idąc
na rękę władzy państwa niemieckiego, działającego wspólnie
i w porozumieniu wzięli udział w ujęciu drzech jeńców
radzieckich, zbiegłych z niemieckimi Niemiec, których
następnie Józef Wójcik z polecenia Jakuba Wójcika odsta-
wił na posterunek P.P. w Łiszce, gdzie zostali rozstrze-
lani przez gestapowców Zeiss.

5/ Józefa Wójcika, pseudonim "Łalik",

urodz. 10.VII.1920r. w Morawicy, syna Józefa i Anieli
Łalików, zam. w Morawicy 459, Polaka, wykształt. 5 kl. szkoły
pow., rolnika, posiadającego 1 1/2 morgi ziemi, żonatego,
beździetnego, w wojsku nie służył, syna rolnika, aresz-
towanego od 17.XI. 1949r.

6/ Władysława Kąduli pseudonim "Naccher"

urodz. 10.II.1904r. w Morawicy, syna Jędraka i Antoniny
Byszka, zam. w Morawicy, Polaka, wykształt. 4 kl. szkoły pow.
robotnika, syna robotnika rolnego, żonatego w wojsku
nie służył, posiadającego 1/4 morgi pola i dom murowa-

tnika
wojsk

o
w
fii
kl.
ego
any,

je
nie
n.
i
sta-
strze

y
iz-
ow.

ny, aresztowanego od 19.I.1950r.

o s k a r z o n y c h: o t o, że

II. latem 1943r. w Morawicy gm. Liszki idąc na rękę wła-
dzy państwa niemieckiego Józef Wójcik doprowadził do
Władysława Kaduli dwie osoby narodowości wosyjskiej.
zbiegła z robót przymusowych w Niemczech, a następnie
wał ich odstawienie na posterunek P.P. w Liszicach.

7/ Franciszka Kaduli

urodz. 7.II.1905r. w Morawicy, syna Józefa i Katarzyny
z de Korpak, zam. w Morawicy, Polaka, rolnika posiad-
jącego 3 ha ziemi, syna rolnika w wojsku nie służył,
żonatego, bezdzietnego, aresztowanego od dnia 31.X.1949
oraz Józefa WÓJCIKA "Telika" i Władysława KADULI

o s k a r z o n y c h: o t o, że:

III. latem 1943r. w Morawicy gm. Liszki, idąc na rękę
władzy państwa niemieckiego, Franciszek Kadula i Józef
Wójcik zwany "Telikiem" ujęli trzech jeńców radzieckich
i doprowadzili ich do Władysława Kaduli jako komendanta
Ortschutzu, a których następnie "Telik" z polecenia
Kaduli odstawił w ręce gestapowca Zeissa, pokradło tegoż.

Władysława KADULI

o s k a r z o n e g o, o t o, że:

IV. w roku 1943 w Brzostkwinĩ gm. Liszki idąc na rękę
władzy państwa niemieckiego ujął i doprowadził do sok-
tysa, Zyda Birnera, powodując następnie oddanie go w rę-
cę żandarmerii niemieckiej w Zabierzowie oraz tegoż

Władysława KADULI

8/ Franciszka M i t k a

urodz. 3.VIII.1917r. w Brzostkwinĩ, syna Jakuba i Marii

z d. Kaczor, Polaka, robotnika, żonatego i dziecko,
syna górnikę kopalni "Krystyny", bez majątku, wyksz.
5 kl., szkoły pow., aresztowanego od 25.II.1950r.

o s k a r z o n y c h, o to, że:

V. w 1943r. w Morawicy gm. Liszki, pow. Kraków, wyżyłsku
jąc warunki wytworzone przez wojnę, zrabowali Żydom
odzież, a nadto Kadula Władysław od kupfermanów knotę
200 Zł., grożąc im w razie oporu doniesieniem do gestu
powca Zeissa,

to jest o czynny opisane w punktach I, II, III, i IV, a
stanowiące przestępstwo z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia
31.VIII.1944r. Dz.U.B.P.Nr.69 poz. 377 i o czyn opisany
w punkcie V., a stanowiący przestępstwo z art.3 cytowa-
nego dekretu,

*Wojciech
3 1 cm. 17. 1944.*

I. Józefa WOJCIKA o przewzisku "Kurpan" i Franciszka
Bastera u z n a j e za winnych, że jesienią 1943r. w
Morawicy, pow. Kraków, idąc na rękę władzy państwa nie-
mieckiego wzięli udział w ujęciu trzech jeńców radziec-
kich, zbiegłych z niewoli niemieckiej, których następ-
nie Józef Wojcik "Kurpan" z inicjatywy i z polecenia
Andrzeja Marchewczyka oświadczył do posterunku
policji w Liszkach, przy czym stwierdza się, że oskarzo-
ny Józef Wojcik "Kurpan" czynu powyższego dopuścił się
z rozeznamieniem a czym wspólnie dopuścili się przestępst-
wa z art. 1 ust.2 dekr. z 31.VIII.1944r. Dz.U.B.P.Nr.69,
poz.377 i za ten czyn na zasadzie art.1 ust.2 przy zasto-
sowaniu art. 5 § 3 tegoż dekretu, a w stosunku do oskar-
zonego Wojcika, Józefa "Kurpana" również przyp zastosowa-

niur 27. 76 1 i 2 R. K. skazuje:

Jozeffa Wojcika "Kurnana" na karę więzienia przez 5/pięć lat i sześć miesięcy.

Franciszek Bastera na karę więzienia przez sześć 1/6 lat i sześć miesięcy, przy czym na zasadzie art. 7 wymienionego wyżej dekretu orzeka w stosunku do tego oskarżonego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat 3 i przypadek całego mienia oskarżonego.

II. Józefa Kojciaka o przewlekłym "tęklu" uznaje za winnego czynów zarzucanych mu w ust. II. i III, aktu oskarżenia, czym dopuścił się przestępstwa z art. 9 ust. 2 cytowanego

11 = 2 only
26 = 1 pair
111 = 3 pairs

wyżej dekretu i za czyny te i za zasadzie art. 1 ust. 2 przy zastosowaniu art. 5 § 2 tegoż dekretu skazuje go za każdy z tych czynów na karę wieźnienia po 6/sześć/ lat oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. na czas po 3 lata i przypadek każdego wieźnienia określonego.

III. Na zasadzie art. 31 i 34 K.K. wyłierz oskarżonemu Józefowi Wojcikowi "Lelikowi" łączną karę 7/ siedem lat więzienia oraz łącznie utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat 4 i łącznie przepadek całego mienia oskarżonego.

IV. Władysław Ksiądz p. przewinisku "Sacher" uznaje za winnego czynów zarzucanych mu w art. II, III, i V. aktu oskarżenia, a nadto uznaje go winnym, że w r. 1943 w

II, III, IV, V = acc., S
acc., IV

Brzostkowi pow. Kraków, wziął udział w ujęciu ukrywającego się Żyda Birna i w doprowadzeniu go do miejscowego sąłtysa, w wyniku czego wymieniony Birner został oddany w ręce żandarmerii niemieckiej przez ów działak w interesie okupacyjnej władzy niemieckiej, i tym samym

doпустиł się przestępstwa z art. 1 ust. 2 wyżej cytowanego dekretu i za ten czyn, jak również za czyn opisany w ust. II. i III. aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 1 ust. 2 cytowanego dekretu skazuje Władysław Kadulę "Sachnera" na zasadzie art. 1 ust. 2 przy zastosowaniu art. 5 § 3 i art. 7 tego dekretu za każdy z tych czynów na karę więzienia po 7/siedem lat oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas po 4 lata oraz przypadek całego mienia oskarżonego, zaś za czyn opisany w ust. V. aktu oskarżenia, a stanowiący przestępstwo z art. 3 tegoż dekretu skazuje Władysław Kadulę "Sachnera" na zasadzie art. 3 i art. 7 tegoż dekretu na karę więzienia przez 4/cztery lata oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat 2 oraz przypadek całego mienia oskarżonego.

V. Na zasadzie art. 31 i 34 K.K. wymierza oskarżonemu Władysławowi Kaduli "Sachnerowi" łączną karę 9/dziewięć lat więzienia oraz łącznie utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat 5 oraz łącznie przypadek całego mienia oskarżonego.

VI. Franciszka Mikka uznaje za winnego czynu zawisanego mu w ust. V. aktu oskarżenia czyli dopuścił się przestępstwa z art. 3 tegoż dekretu i za czyn ten na zasadzie art. 3 i art. 7 skazuje go na karę więzienia przez 4/cztery lata oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat 3 i przypadek całego mienia oskarżonego.

VII. oskarżonych Piotra Ozarnika, Jakuba Wójcika i Franciszka Kadulę uniewinnia w zupełności z zarzutów oskar-

zkania a kosztami postępowania w tej części obciąża Skarb Państwa.

VIII. Na zasadzie art. 58 K.K. zalicza oskarżonym Józefowi Wójcikowi "Kurpanowi", Franciszkowi Bastrowi, Józefowi Wójcikowi "Lelikowi", Władysławowi Kaduli "Szacharowi" i Franciszkowi Wikkowi na poczet kary okres tymczasowego aresztowania, a to: Franciszkowi Bastrowi od dnia 6 listopada 1949r., Józefowi Wójcikowi "Kurpanowi" od dnia 7 listopada 1949r., Józefowi Wójcikowi "Lelikowi" od dnia 17 listopada 1949r., Władysławowi Kaduli "Szacharowi" od dnia 19 stycznia 1950r. i Franciszkowi Wikkowi od dnia 25 lutego 1950r. wszystkim do dnia 6 grudnia 1950r. IX. Zwalnia tych oskarżonych od obowiązku ubezpieczenia opłaty sądowej i ponoszenia reszty kosztów postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Instalix Sąd, i przyjąk za udowodnione następujące stany faktyczne:
a/ Zeznaniami świadków Józefa Szczuki, Kazimierza Mrozińskiego, Stanisława Bobaka, Jędrzigi Kurpek, Władysława Tyrały, Józefa Ohajckiego i Stanisława Bylski oraz wyjaśnieniami oskarżonych Józefa Wójcika "Kurpana", Franciszka Bastra, Piotra Ozarnika i Jakuba Wójcika w częściach, nie pozostających w sprzeczności z zeznaniami tych świadków Instalix Sąd: jesienią 1943r. we wsi Morawica, gmina Liszki, pełnili wartę nocną oskarżony Franciszek

Baster oraz Józef Szczuka i Kazimierz Mrozinski. Do aida przykłączyli się szesnastoletni wówczas osk. Józef Wójcik zwany "Kurpanem" oraz niespełna 19 let. liczący osk. Piotr Ozarnik, siedząc pod kasztanem i drzemiąc, uszykzeli oko że północy, że zbliża się ku nim kilka osób. Nadchodzących w liczbie trzech, zatrzymał osk. Baster i z rozmową z nimi, prowadzonej w języku rosyjskim, dowiedział się i wyjaśnił swoim towarzyszom, że są to jeńcy radzieccy, zbiegli z niewoli niemieckiej. Szczuka zaproponował wówczas, aby owych jeńców puścić wolno. Przeciwno temu zapomniał jednak osk. Baster, twierdząc, że może ludzie ci zostali celowo wysłani przez Niemców, dla sprawdzenia funkcjonowania warty nocnej w Morawicy. Osk. Józef Wójcik "Kurpan" oświadczył wreszcie, że jeńców bierzcie na swoją odpowiedzialność i wraz z osk. Basterem poprowadzili zatrzymanych ku wsi. Za nimi podążyli Szczuka i Mrozinski a w odległości kilku metrów z tyłu również i osk. Piotr Ozarnik, który poprzednio ani w zatrzymywaniu, ani w rozmowie z jeńcami nie brał udziału. Jeńcy zostali zaprowadzeni do domu Jadwigi Kurpanowej, u której przebywał wówczas soktys osk. Jakub Wójcik. Soktysa zastano w więzszym towarzystwie oficjale raczącym się wódką. Był on wtedy już w stanie prawie zupełnego zamurowania alkoholowego i drzemał leżąc na łóżku.

U Kurpankowej z jeńcami różna wieść, uczulający tam również miejscowy nauczyciel Władysław Tyrała i od niego zebrań dowiedzieli się, że z pośród zatrzymanych jeden jest Ukraińcem, a pozostali Rosjanami pochodzącymi spod Moskwy, oraz że zbiegli oni wspólnie z Niemiec z obozu pracy. Oskarza-

ni Józef Wójcik /Kurpan/ i Baster nie reagowali wogóle na sugestie Tyrakły, by jeńców zwolnić. Osk. Józef Wójcik "Kurpan" poszedł zawiadomić o zatrzymanych gońca gminnego Andrzeja Marchewczyka, a w międzyczasie ujętych ode prowadzono na wartownie i tam ich zamknięto. Uwięzionym dostawczyk osk. Ogarzik chleba i cebuli, w zamian za co jeden z jeńców ofiarował mu brzytwę. Marchewczyk wyznał, że nazajutrz podwode i osobiście w towarzystwie osk. Józefa Wójcika "Kurpana" odwiedził zatrzymanych na posterunku policji granatowej w Liszkach. Tak oskarżonemu Józefowi Wójcikowi "Kurpanowi" jak i właścicielowi furmanki Stanisławowi Dobskowi groził Marchewczyk, że jeżeli nie pojedą z jeńcami do Liszek, zawiadomi o nich nieposłuszeństwie, urzędującego tam gestapowca Zeissa.

b/ Na podstawie zeznań świadków Tadeusza Sikowskiego i Władysława Korpaka syna Feliksa, Zofii Ozubaj, i Jana Hojny ustalił Sąd, że w lecie 1943r. w Norwicy Andrzej Marchewczyk zatrzymywał na polach dwu sniegłych z Niemiec Bosjan, wezwął on do siebie, przechodzącego opodal osk. Józefa Wójcika zwanego "Malikiem", a gdy ten nie chciał brać udziału w doprowadzeniu ujętych, Marchewczyk oświadczył mu ostro, że jest to jego obowiązkiem jako zakładnika. Odej odprowadzili zatrzymanych na wartownie i oddali komendantowi zakładowi, oskarżonemu Władysławowi Kadu. Li. Marchewczyk polecił następnie Janowi Hojnie dostarczyć furmankę i nie osk. Władysław Kadula odwiedził zatrzymanych na posterunku granatowej policji w Liszkach.

a/ Na podstawie zeznań świadków Władysława Byszko, Stanisława Jachnowskiego, Józefa Batuszka, Władysława Norwica,

III

zwanego "Natanem", a częściowo i na podstawie wyjaśnień oskarżonego Józefa Wójcika "Lalika" ustalił sąd, że w 1943r. na polach we wsi Morawice gm. Liszki zatrzymał osk. Franciszek Kałuża trzech jeńców radzieckich, zbiegłych z obozu w Niemczech.

Weszy
wezwały do pomocy osk. Józefa Wójcika "Lalika", odpro-
wadzili obaj ujętych do komendanta miejscowego, Or-
tuchutzu" osk. Władysława Kałużi. Według tam również
Andrzeja Marchewczyka wyznaczył do dostarczenia podwoły
Marianne Pyszko. Jej to wozem na polecenie Marchewczyka
i Władysława Kałużi odstawił ujętych osk. Józef Wójcik
"Lalik" i Józef Ziękosz do policji w Liszkach.

IV Na podstawie zeznani świadków Piotra Bastre, Broniska
wy Odrzywołskiej, Małgorzaty Sieprawskiej i Hermana
Goldberga ustalił sąd, że w 1943r. w Brzostkowi pow.
Kraków osk. Władysław Kałuża łącznie z innymi, nieusta-
lonych nazwisk zakładnikami ze wsi Morawicy, wziął
udział w obławie i ujęciu ukrywającego się tam Żyda H.
Brynery, oraz w odprawieniu go do miejscowego septysa
w wyniku czego zatrzymany został odstawiony w ręce żan-
darmerii niemieckiej.

V Na podstawie zeznań Jadvigi Korpak i odczytanych zez-
nań św. Hermana Goldberga ustalił sąd, że 1943r. praco-
wali Żydzi przymusowo przy regulacji rzeki Saniki w pob-
liżu wsi Morawice. Byli oni skoszarowani i mieszkali w
pobliższym dworze. Z powodu ciemnoty tam panującej, niek-
tórzy z nich w tajemnicy przed pilniującymi ich Niemcami,
sypiali we wsi. W szczególności rodzina Kupfermanów sy-
piała w mieszkaniu Jadvigi Korpak. Osk. Władysław Ka-

dują, dowiedziawszy się o tym, groził owej rodzinie i ci dla uspokojenia go i zjednania z sobie jego przychylności, wręczyli mu 200 Zł. Osk. Artyśław Kadulę zabrał również jedenniu z Żydów marynarkę, a łącznie z osk. Franciszkiem Nizkiem zabrali skoszarowanym Żydom części garderoby i bielizny podkpozorem przeprowadzenia w nich rewizji.

Ustalonym zostało również i to tak zeznaniami powołanych wyżej świadków jak i zeznaniami świadka Mładszaka Kępińskiego oraz wyjaśnieniami oskarżonych, że dnia 4 lipca 1943r. w miejscowościach Liszki i Kaszów, położonych w sąsiedztwie wsi Morawica, przeprowadzili Niemcy jedną z najbardziej krwawych pacyfikacji, jakie podczas okupacji miały miejsce na terenie województwa Krakowskiego. Podczas owej pacyfikacji w każdej z podanych miejscowości rozstrzelanych zostało po kilkudziesięć osób i spalonych bardzo wiele domów i zabudowań gospodarskich. Równocześnie Niemcy ogłosili ponownie, wydane już poprzednio zarządzenie, że w razie stwierdzenia ukrywania Żydów "winni" tego, będą karani śmiercią. Podobnie również wydali władze niemieckie polecenie, że wartownicy w poszczególnych miastach mają obowiązek zatrzymywania osób obcych, podejrzanych i Żydów i odstawiania ich do najbliższych posterunków policji. W razie niewykonania tych obowiązków zagrożili Niemcy surowymi karami do śmierci więźniów. Ustalonym zostało dalej, że w wsi Morawica miejscowy septys wyznaczał, podobnie jak to uczyniono w innych wsiach, codziennie kilkunastu mężczyzn jako wartowni-

ków, którzy byli również zakładnikami. Komendantem cowych wartowników zwanych także "Ortschutzem", został wybrany w Morawicy przez miejscową ludność osk. Władysław Kadula. Ustalonym było stako ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie ustalone wyżej fakty ujęte przez oskarżonych osób narodowości rosylskiej czy żydowskiej miały miejsce już po pacyfikacji w Liszkach, oraz że oskarżeni czynów tych dokonali w czasie, gdy pełnili obowiązki wartowników. Ustalono również, że przed pacyfikacją ci sami oskarżeni nie tylko nikogo nie zatrzymywali i nie odstawiali do policji, lecz przeciwnie udzielali Żydom i Bojanom czasem nawet bardzo daleko idącej pomocy. Ustalono też, że w związku z pacyfikacją w Liszkach i w Kaszowie ludność okolicznych wsi żyła w ciągłym strachu i panice, spodziewając się po dobuchach akcji i w swoich wsiach. Popłoch był tak wielki że prawie nikt nie sygnął w domu, lecz wszyscy w nocy chronili się po polach. Nawet małe dzieci nie uczęszczały w tym czasie do szkoły i również ukrywały się. Na podstawie zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych uznał Sąd, że oskarżony Józef Wójcik "Kurpan" w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był dostatecznie rozwinieły umysłowo i zdawał sobie sprawę ze znaczenia swojego działania, i wobec tego przyjął Sąd, że działając on z rozecznamiem. Ustalił Sąd na koniec, że Andrzej Marchewczyk był konfidantem niemieckim i z tego powodu ludność polska, wiedząc o tym, obawiała się go dla podstawie powyższych ustaleń uznał Sąd, że oskarżeni Józef Wójcik "Kurpan" i Franciszek Baster byłem

ustalonym wyżej pod a/, dopuścili się zbrodni z art. 1 pkt. 2 dekretu sierpniowego.

Oskarżeni ci z rozmowy z ujętymi wiedzieli, że są to jeńcy radzieccy zbiegli z obozu w Niemcechu, a więc że należą do kategorii osób szczególnie przez okupanta prześladowanych. Wykonując zaś rozkazy władz niemieckich wiedzieli, że działaniem swoim idą na rękę władzom państwa niemieckiego.

Podobnie również oskarżeni Józef Wójcik "Lelik" i Mieczysław Kaduła czytami ustalonymi wyżej pod b/ i c/ dopuścili się dwukrotnie tej samej zbrodni. Oni również wiedzieli, że wają do czynienia z jeńcami radzieckimi lub osobami narodowości rosyjskiej czy ukraińskiej.

znębkłymi z obozów jeńców lub z obozów pracy przymusowej. Zdawali sobie również sprawę, że wykonując zarządzenia niemieckie, przeciwko tym osobom skierowane, idą na rękę władzom państwa niemieckiego. Z tych samych przyczyn uznał Sąd, że osk. Mieczysław Kaduła czytami ustalonym wyżej pod d/ dopuścił się również zbrodni z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. Dając wiarę odczytanemu zeznaniu świadka Hermana Goldberga, zwłaszcza, że w dużej mierze zostały one potwierdzone przez świadka Jadwagę Korpak, na ich podstawie ustalił Sąd stan faktyczny podany pod e/ i uznał, że to działania oskarżonych Mieczysław Kaduła i Franciszka Miska w zupełności wy-
czerpuje znamiona przestępstwa z art. 3 dekretu sierpniowego.

Oskarżeni wymusili bowiem świadczenia w postaci czy to pieniędzy, czy ubrań i bielizny od Żydów, skoszaroną

nych w Morawicy. Żydzi ci, jako szczególnie prześladowani przez Niemców, nie byli w stanie żądań oskarżonych odmówić. W ten sposób zmniejszając i tak już skromny dobytek owych Żydów w sposób wybitnie karygodny działali oskarżeni na ich szkodę. Oskarżony, który popełnieniu powyższego czynu zaprzeczył, nie dał Sądowi wiary, a to wobec sprzeczności ich wyjaśnień z zeznaniami wyżej podanych świadków. Również wykrętne i oszkowicie sprzeczne ze stanowczymi i zgodnymi z prawdą z sobą zeznaniami świadków, wyjaśnienie osk. Władysława Kaduli na wiary nie zasługują i dlatego Sąd ustalenia swoje odnośnie tego oskarżonego poczynił wyłącznie na podstawie dowodów wyszczególnionych na wstępie każdego z ustalonych wyżej stanów faktycznych.

Chociaż oskarżeni Józef Wójcik "Kurpan", Franciszek Baster i Józef Wójcik "Lalik" oświadczyli, że do winy się nie poczuwają, to jednak już w świetle ich wyjaśnień wina ich odnośnie popełnienia przestępstwa, których winnymi uznali ich Sąd, nie budzi wątpliwości. Wina ich została ponadto potwierdzona zeznaniami całego szeregu świadków.

Bezspornym natomiast zdaniem Sądu musi pozostać, że zbrodni z art. 1 pkt. 2 dekretu sierpniowego, wszyscy oskarżeni, których Sąd uznał za winnych, dopuścili się w szczególnych okolicznościach, o których mówi art. 5 § 3 tego dekretu, a pozwalających na zastosowanie w stosunku do nich nadzwyczajnego złagodzenia kary. Czynów tych dopuścili się oni mianowicie w okresie bezpośrednio po krwawej pacyfikacji w Liskach i w Ka-

sowie. Mogli oni skuszenie obawiać się surowych represji w razie, gdyby Niemcy zatrzymali Rosjan, przedchoďzących ~~funkcyj~~ przez Morawicę, lub Żydów tam się ukrywających, i dowiedzieli się, że ~~kamtejsi~~ wartownicy o nich wiedzieli, a mimo tego ich nie zatrzymali i Niemcom nie oddali.

Ich obawy spotęgowane były wspomnianymi pacyfikacjami i groźbami władz niemieckich, że podobne akcje przeprowadzą i w sąsiednich wsiach, jeżeli ich ludność nie będzie bezwzględnie ~~wykonywała~~ wykonywała ich zarządzeń. Oskarżeni jako zakładnicy byli w pierwszym rzędzie narażeni na represje ze strony władz niemieckich i oni przedewszystkiem mieli podstawy obawiać się tych represji.

Sąd uniewinnił oskarżonych Piotra Ożarnika i Jakuba Wójcika, ponieważ przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów, by ci oskarżeni popełnili przestępstwa, zarzucone im w punkcie I. aktu oskarżenia.

Stwierdzonym zostało bowiem, że osk. Piotr Ożarnik ~~przypatrywał~~ się tylko ujęciu trzech jeńców radzieckich, a następnie w odległości kilku kroków podążał za eskortującymi ich oskarżonymi Józefem Wójcikiem "Kurpanem" i Franciszkiem Bastrem. Po bierne zachowanie się nie może być uznane za wzięcie udziału w ujęciu owych jeńców, a tym samym za popełnienie zbrodni z art. 1 pkt. 2 dekretu sierpniowego. Brak jest również podstaw do przyjęcia, by osk. Jakub Wójcik dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, skoro ustalonym zostało, że był on wtedy zupełnie pijany i żadnych poleceń oo do uwięzienia i odwiezienia jeńców do policji ani w dniu ich

ujęcia ani też na drugi dzień nie wydawał.

Uniewinniając oskarżonego Franciszka Kadulę od zarzutu punktu III. aktu oskarżenia oparł się Sąd na opiniach biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili, że u tego oskarżonego w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona.

Sąd uznał ponadto, że ten stan umysłowy oskarżonego Kaduli wyklucza w konkretnym wypadku, by oskarżony ten, ujmując trzech jeńców rosyjskich miał zamiar, choćby ewentualny, dążenia na szkodę tych osób i pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego, o której to władzy ten człowiek upośledzony umysłowo i zupełnie analfabeta, nie miał nawet należytego wyobrażenia. Dlatego też przyjmując brak w czynie oskarżonego podmiotowych znamion istoty czynu Sąd oskarżonego Franciszka Kadulę od zarzucanego mu czynu uniewinnił.

Przy wymiarze kary oskarżonym, przyjął Sąd w stosunku do nich wszystkich okoliczności łagodzące podane wyżej w związku z wyjaśnieniem zastosowania odnośnie nich przepisu art. 5 § 3 dekreту sierpniowego.

Odnosnie oskarżonego Józefa Wójcika "Kurpan" uwzględnił Sąd również jego młody wiek i słabe wyrobienie społeczne. Wymierzenie wyższych wymiarów kary oskarżonym Józefowi Wójcikowi "Lajkowi" i Władysławowi Kaduli jest następstwem dopuszczenia się przez pierwszego dwukrotnie, a przez drugiego trzykrotnie zbrodni z art. 1 pkt. 2 dekretu sierpniowego.

Wymierzając kary oskarżonym Władysławowi Kaduli i

Franciszce Wiłkowi za popełnienie przestępstwa z art. 3 dekretu sierpniowego, uwzględnił Sąd z jednej strony znaczne napięcie złej woli tych oskarżonych, zaś z drugiej strony ich niski stopień rozwoju umysłowego i bardzo małe wyrobienie społeczne.

Orzeczenie o przepadknieniu jest następstwem uznania oskarżonych za winnych zbrodni z dekretu sierpniowego i w konsekwencji pociąga za sobą konieczność zwolnienia ich od ponoszenia kosztów postępowania i opłat sądowych.

Przewodniczący: S.S.A.B. Kobylarz

Józef Przybycien
Józef Przybycien

Wład Kiela
Wład Kiela

KO.

357-
Nr. akt II.K.466/51

W T R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Bad Najwyższy w składzie:

Przewodniczący Sędzią S. N. dr. J. Zembaty

/sprawozdawca/

dr. J. Haber

Sędziowie Sędzi

W. Dobrowański

przy udziale Prokuratora Gen. Prok. R. P. F. Dąbrowskiego
i Amny Baginasiej, sędziego powiatowego, jako protokółanta,
na rozprawie rewizyjnej dnia 10 września 1951 r. w sprawie
wojaka Józefa W. Kurpan, wojska Józefa W. Kalik, Bastera
Franciszka i Kaduli Władysława, oskarżonych w art. 1 pkt 2
1 art. 5 dekretu z dnia 31. VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69
poz 377/46).

po rozpoznaniu rewizji oskarżonych od wyroku Sądu Apelacyj-
nego w Krakowie Nr. K/190/50 z dnia 6 grudnia 1950 r.

na podstawie art. 3. 375. 385 pkt 2 i 3, 384

pkt 2, 385 do 388, 442, 459 k.p.k. oraz art.

4 dekretu o opłatach sądowych w sprawach kar-
nych:

nych:

I. uchyla zaskarżony wyrok w części
tychcej skazania oskarżonego Józefa Wójcika
kurpan i uznając, że działając on bez rozważania
umarza postępowanie karne co do niego, obciąża
Skarb Państwa odnośnymi kosztami postępowania;
II. poprawie z art. 1 pkt 2 na art. 2 dekretu
dnia 31. VIII 1944 r. błądny kwalifikację czynu,
opisanego w ustępie II oskarżenia, a przypisan
oskarżonemu Józefowi Wójcikowi, zwanemu Łalik
ustępie II sentencji zaskarżonego wyroku, oraz
tych czynów przypisanych oskarżonemu Władysławowi
Kaduli, które są opisane w ustępach II i III oskarżenia,
a zostały mu przypisane w ustępie IV sentencji
zaskarżonego wyroku;

III. zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej kary w ten sposób, że skazuje:

1/ oskarżonego Józefa Wójcika zwanego Łalik
a) za czyn opisany w ustępie II oskarżenia, a
przypisany mu w ustępie II sentencji zaskarżonego
wyroku, z mocy art. 2 i 7^a dekretu z dnia 31. VIII
1944 r. na karę trzech (3) lat więzienia oraz na
ustratę praw publicznych i obywatelskich praw
politycznych na przeciąg dwóch lat;

b) za czyn opisany w ustępie III oskarżenia,
a przypisany mu w ustępie II sentencji zaskarżonego
wyroku, z mocy art. 1 pkt 2 i art. 7^a wymienionego
dekretu na karę sześciu (6) lat więzienia i

praw publicystycznych i obywatelskich praw honorowych
na przesłanie (3) trzech lat;

zacznie kad wyłącza mu w myśl art. 31 i 34
k.p. kara ewidencji (6) lat wzięcia oraz utratę
praw publicystycznych i obywatelskich praw honorowych
na okres trzech (3) lat;

2/ określonego Przewodniczącego Sądu mu
przyrządzony z mocy art. 1 pkt 2 dekretu z dnia
31. VIII 1944 r. w związku z art. 5 § 3 i 7^a wyłąc-
nionego dekretu na karę (5) pięciu lat i jednego
miesiąca wzięcia oraz na utratę praw publicystycznych
i obywatelskich praw honorowych na przesłanie lat
2 (dwóch);

3/ określonego Przewodniczącego Kaduciej;

a) na każdy z ocen ogólnie opisanych w ust. II i III
oskarżenia, o przyznanych mu w ustępie IV sen-
tencji zakazanego wyroku, z mocy art. 2 i 7^a
wymienionego dekretu na karę trzech lat wzięcia
oraz na utratę praw publicystycznych i obywatelskich
praw honorowych na przesłanie lat (3) trzech;

b) za ujęcie Żyda林家 przyznane mu w ustę-
pie IV sentencji zakazanego wyroku, w myśl art.
1 pkt 2, art. 5 § 3 i art. 7^a wymienionego dekretu
na karę (7) siedmiu lat wzięcia i utratę praw
publicystycznych i obywatelskich praw honorowych na
przesłanie (5) trzech lat;

c) za czyn opisany w ustępie V oskarżenia, o

przypisy mu w ustępie IV kontroli znakowań
wzrostu, z mocy art. 5 i 7^a wymienionego dekretu
na karę (6) czterech lat więzienia i utrata pr
praw publicznych i obywatelskich praw honorowy
na przeciąg (5) trzech lat;

Zaczęło się wymiaru mu w myśl art. 31-34
k.k. karę (8) ośmiu lat więzienia, oraz utratę
praw publicznych i obywatelskich praw honorowy
na okres (5) pięciu lat;

IV. u c h y l a w stosunku do oskarżonego
Franciszka Miśka orzeczenie o przewlekłym wienist

V. zalicza na poczet orzeczonego kar ponow
nie więzień. w myśl art. 58 k.k. okres tymczas
owego arestowania: Józefowi Wójcikowi krewnemu
bratku od 17 listopada 1949 r., Franciszkowi Kar
łowiczowi od 6 listopada 1949 r., Wincentemu Kaculi
od 19 stycznia 1950 r.

VI. w pozostałych częściach utrzymuje w moc
zakazany wyrok.

VII. wwinie wszystkich wymienionych skaza
nych od kosztów postępowania rewizyjnego i opł
adonych za obłą instancją.

U s t a n o w i a .

A.

Oskarżony Józef Wójcik syn Stanisława (pseud.

skazany rozstrz. w mocy art. 1 pkt 2 oraz art. 5 § 1